

od 1817 wykonywał prace zastępczą jako dozorca konsumpcyjny Urzędu Skarbowego miasta Mszczonowa, a od 1818 r. był także kasjerem kasy ekonomicznej. Ukończył cztery klasy w szkole księży pijarów. Był właścicielem dwóch domów i 40 mórg chełmińskich ziemi. Jego żona była właścicielką domów.

Niektóre spośród tez postawionych przez autora wydają się co najmniej dyskusyjne. Takim jest, na przykład, twierdzenie o nieobecności ludzi pochodzenia miejskiego wśród burmistrzów (s. 14). Byłoby ono niewątpliwie prawdą, gdyby nie fakt, zresztą skonstatowany przez autora, że 23% (3 osoby) przedstawicieli miało „pochodzenie nieudowodnione” lub nie było danych o ich pochodzeniu. Za zbyt katoryczne należy uznać stwierdzenie, iż „wyniki badań w zakresie kwalifikacji umysłowej urzędników przynoszą dane świadczące o niskim poziomie tej grupy społecznej”. Potwierdzeniem tego ma być fakt, że 4% spośród urzędników posiadało dyplom uczelni wyższej, a 23% ukończoną szkołę średnią (s. 37). Aby uznać, iż te dane „dyskwalifikują” intelektualnie urzędników zatrudnionych w Komisji Województwa Mazowieckiego, należałoby je porównać chociażby do pracowników czy to innych komisji wojewódzkich, czy też odpowiednich organów w innych krajach europejskich. Prawdą jest natomiast, iż znaczna część urzędników nie spełniała wymagań dotyczących wykształcenia, jakie na nich nakładało wspomniane postanowienie namiestnika z 1816 r. Tak na przykład wśród 14 urzędników grupy pierwszej niewątpliwie wyższe wykształcenie miało jedynie dwóch.

Pewne zastrzeżenia budzi też strona redakcyjna pracy. Mam na myśli przede wszystkim dzielenie tabel w taki sposób, że początek widnieje na jednej stronie, zakończenie zaś na następnej (tabele nr 9 i 10). Zastrzeżenie budzą również zbyt skrótowe wprowadzenia autora do poszczególnych zagadnień. Szerzej należałoby na przykład wyjaśnić, czym różniły się od siebie „księgi obywatelskie”, „księgi obywatelskie szlacheckie” i „księgi obywatelskie gminne” (s. 18). To samo odnosi się do aplikacji urzędniczych (s. 25) i egzaminów (s. 28). Praca, jak o tym mowa wyżej, oparta jest przede wszystkim na źródłach archiwalnych. Jednakże bibliografia sporządzona przez autora (13 pozycji) mogłaby być bardziej rozbudowana. Zabrakło w niej nawet niektórych pozycji przytaczanych w przypisach, np. Polskiego Słownika Biograficznego.

Te uwagi, które trudno nawet nazwać krytycznymi, w żaden sposób nie wpływają na wysoką ocenę prezentowanej pracy. Należy mieć nadzieję, co autor poniekąd zapowiada na s. 12, że wkrótce do rąk czytelników trafią podobne opracowania dla lat od 1830 do 1867.

MAREK KRZYMKOWSKI (Poznań)

Marek Jaeger, *Działalność propagandowo-informacyjna władz powstańczych (1794, 1830–1831, 1863–64)*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002, ss. 308.

Kolejne rocznice powstań narodowych (mija właśnie 140 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego) powodują, iż w wielu, często popularnych, czasopismach i publikacjach znaleźć można prace, o różnym zresztą charakterze, dotyczące polskiego czynu zbrojnego doby zaborów. Jednym z istotnych jego elementów była, szeroko zakrojona i energicznie prowadzona działalność propagandowa zarówno w kraju, jak i za granicą. Zagadnienie to, w odniesieniu do każdego

z trzech wielkich zrywów powstańczych z lat 1794, 1830/31 i 1863/64, było dotychczas w literaturze przedmiotu często pomijane, względnie zaledwie sygnalizowane.

Stąd też należy wyrazić zadowolenie z faktu ukazania się w oficynie Towarzystwa Naukowego KUL pracy Marka Jaegera, która jest pierwszą tak przekrojową próbą ukazania specyficznego wątku polskich zrywów narodowo-wyzwoleńczych, jakim były działania informacyjne i propagandowe podejmowane przez władze powstań narodowych w latach 1794–1864.

Już we wstępie M. Jaeger wskazuje, że propaganda była nieodzownym elementem polskiej walki niepodległościowej, a jej zręby ukształtowały się na ziemiach polskich zarówno pod wpływem rewolucji francuskiej (tu widoczne są w propagandzie Insurekcji Kościuszkowskiej) jak i czasów napoleońskich. Od tego momentu, jak pisze Autor: działania propagandowo-informacyjne stały się nieodzownym czynnikiem towarzyszącym walce stronnictw, poczynaniom władzy, stały się synonimem postępu społecznego i wzrostu świadomości narodowej¹. Jednocześnie, co również podnosi Marek Jaeger, siły oddziaływania, a także treści propagandowych nie można oddzielać od środków jakimi posługiwano się w jej realizacji oraz od odpowiednich struktur administracyjnych. Stąd też poszczególne partie rozprawy poświęcone są powstawaniu oraz rozwojowi, w ramach aparatu organizacyjnego powstań narodowych, tych organów, których zadaniem będzie możliwie sprawne, szybkie i, co ważne, skuteczne docieranie do jak najszerszych grup społeczeństwa.

Jednocześnie Autor ma świadomość trudności realizowanego przez siebie tematu pisząc, iż: zadaniem pracy nie jest prezentacja pełnego poczynania propagandowych władz narodowych. Bowiem na zagadnienie to składają się takie problemy jak: metody, środki, kadry, przepływ informacji, zaplecze techniczne. Zostały one przedstawione w zarysie, każde z nich bowiem wymaga osobnych, szerokich badań².

Mimo tych zastrzeżeń Autora problematyka informacji i propagandy w jego pracy została omówiona w sposób szeroki, ze znacznym wyeksponowaniem poczynania zarówno centralnych jak i terenowych organów władz powstańczych w tej materii, czemu towarzyszą próby uchwycenia elementów nowych, odmiennych dla każdego ze zrywów, świadczących o wykorzystaniu przez władze narodowe nowoczesnych środków oddziaływania, szczególnie w zakresie tzw. kontrpropagandy.

Zasadnicze bowiem pytanie jakie postawił sobie Marek Jaeger, a dotyczące organizacji służb propagandowo-informacyjnych w trakcie trzech powstań, jest również pytaniem o zasadnicze zmiany jakie dokonały się w stanie świadomości społeczeństwa polskiego wieku XIX. Nie bezpodstawnie, prof. Tadeusz Lępkowski w swoim znakomitym dziele, nazwał ten czas *narodzinami nowoczesnego narodu*³. Hasła czy programy niepodległościowe, określone treści propagandowe, jak również niezafalszowana informacja, aby odnieść swój skutek, musiały trafić do jak najszerszych warstw społeczeństwa polskiego ale warstw świadomych już celów walki. Tymczasem świadomość polityczna społeczeństwa polskiego doby zaborów ulegała gwałtownym zmianom. Jak pisał Maciej Janowski o tych przemianach: społeczeństwo stanowe, w którym wodoszczelne przedziały rozdzielają szlachtę, chłopów, Żydów, mieszczan itp., przekształca się w toku skomplikowanych procesów integracyjnych w nowoczesny naród, w którym podziały społeczne nie niszczą poczucia ponadklasowej wspólnoty⁴.

Przemiany te świetnie ilustruje nie tylko stosunek władz poszczególnych powstań do palącego problemu chłopskiego czy kwestii narodowościowych, ale także np. do idei monarchistycznej.

¹ M. Jaeger, *Działalność propagandowo informacyjna władz powstańczych (1794, 1830–1831, 1863–1864)*, Lublin 2002, s. 5.

² M. Jaeger, op. cit., s. 5–6.

³ T. Lępkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Poznań 2003.

⁴ *Mówią Wieki*, nr 7 (523) 2003 r.

Ta ostatnia, obecna w propagandzie różnych stronnictw w powstaniu kościuszkowskim i listopadowym, praktycznie zanikła w dobie powstania styczniowego, być może również z powodu śmierci w 1861 r. ostatniego poważnego kandydata na tron polski Adama Jerzego ks. Czartoryskiego. Od tego momentu, aż po rok 1916 i *Akt 5 Listopada*, żadne liczące się stronnictwo polityczne nie podejmie się głoszenia hasła niepodległości Polski pod sztandarem dynastycznym.

Wiele z tych wątków znajduje w monografii M. Jeagera swoje miejsce co powoduje, iż praca przeniknięta jest obserwacjami natury ogólnej, o charakterze szerszym, z pogranicza historii idei czy socjotechniki. To niezwykle ważne ustalenia recenzowanej rozprawy, co znacznie podnosi jej walor naukowy.

Praca M. Jeagera składa się z ośmiu rozdziałów i wyraźnie dzieli się na dwie części o układzie chronologiczno-rzeczowym. Pierwsze trzy rozdziały poświęcone są analizie działań propagandowych podejmowanych przez władze zarówno centralne i terenowe powstań: kościuszkowskiego (rozd. I), listopadowego (rozd. II) i styczniowego (rozd. III). Jak słusznie zauważa Autor, tylko w latach 1860–1864 można mówić o nowoczesnej, totalnej propagandzie, prowadzonej zarówno wewnątrz kraju jak i poza granicami. Treść i charakter propagandy powstania styczniowego M. Jaeger tłumaczy nie tylko zaangażowaniem wszystkich ogniw Organizacji Narodowej w rozpowszechnianie hasel i programu Komitetu Centralnego Narodowego, a potem Rządu Narodowego, ale również wyciągnięciem przez kierownictwo powstania wniosków z lekcji roku 1846 w Galicji. Zrozumienie potrzeb swoistej wojny informacyjnej przez władze powstania styczniowego, zdaniem Autora, kontrastuje wyraźnie z sabotowaną przez większość szlachty i duchowieństwa, a przez to mało skuteczną propagandą narodową okresu powstania kościuszkowskiego oraz skierowanymi tylko na pozyskanie mocarstw zachodnich, rozdzieranymi konfliktami politycznymi pracami propagandowymi lat 1830–1831.

Pewne zastrzeżenia budzi analiza wpływu nieudanej próby wywołania tzw. *trójzaborowego powstania*, jak również rzezi galicyjskiej z roku 1846, który to wątek, niejako sztucznie, został umieszczony w rozdziale dotyczącym powstania roku 1863 r. Można oczywiście przyjąć wyjaśnienia Autora, iż poglądy, idee, a wreszcie metody pracy propagandowej przywódców rewolucji krakowskiej 1846 r. miały decydujący wpływ na członków kierownictwa Czerwonych w latach 1860–1863. Wydaje się jednak, iż interpretacja wydarzeń roku 1846 oraz towarzyszącej im propagandy, powinna zostać pogłębiona i wyodrębniona w osobnym rozdziale, co bez wątpienia miałooby wpływ na odmienne, szersze sformułowanie tytułu pracy, a także redakcję jej układu.

Ta część pracy zwieńczona została krótkim podsumowaniem, które wyraźnie oddziela ją od następnych czterech rozdziałów. Trzy z nich, a mianowicie *Twórcy i realizatorzy propagandy powstańczej* (rozd. IV), *Drukarnie na usługach propagandy* (rozd. V) wreszcie *Służby informacyjne i służby łączności* (rozd. VI), dotyczą problemów organizacyjnych. Autor swobodnie operuje faktografią i materiałami źródłowymi, wskazując zarówno personalne jak i instytucjonalne aspekty funkcjonowania służb informacyjno-propagandowych. Niezwykle interesujące są uwagi Autora odnoszące się do, poddanego w tej części gruntownej analizie, stosunku władz kościelnych i w ogóle duchowieństwa polskiego do zrywów niepodległościowych. Od bardzo dwuznacznej postawy w roku 1794, poprzez postawę wyczekującą i umiarkowane poparcie dla insurentów 1830/31 r. do praktycznie nieograniczonego poparcia dla powstania lat 1863–1864, czego dowodem są nazwiska tylko tych najbardziej znanych: abp Zygmunta Felińskiego, ks. Karola Sykstusa Mikoszewskiego, ks. Stanisława Brzóska czy ks. Maksymiliana Terejwy⁵. Z obo-

⁵ Ks. Karol Mikoszewski, członek KCN (od XII 1862 r.), był wybitnym kaznodzieją kościoła św. Aleksandra, ulubieńcem młodzieży warszawskiej, szczególnie płci pięknej. Z jego inicjatywy *Ruch* stał się organem prasowym KCN o charakterze pisma propagandowego Komitetu, poprzez który Ks. Sykstus wykladał najważniejsze zasady działania ruchu narodowego. Inną sprawą było

wiązku recenzenckiego należy jednak wskazać, iż w rozdziale IV, w części dotyczącej powstania styczniowego M. Jaeger skupia się głównie na tych najbardziej znanych, pierwszorzędnych *dramatis personae*, takich jak m.in. Oskar Awejde, Agaton Giller, Józef Hauke-Bosak czy Konstanty Kalinowski. Tymczasem, skoro jednym z założeń przywództwa powstania była realizacja idei propagandy totalnej, prowadzonej przez wszystkie komórki Organizacji Narodowej, to należałoby więcej miejsca i uwagi poświęcić tym mniej znanym, a zasłużonym działaczom powstańczym w terenie. Ślady ich działalności bowiem w tej materii zostały udokumentowane, również w edycjach źródłowych⁶.

Nieco odmienny charakter posiadają dwa kolejne rozdziały.

Otóż w rozdziale VII (*Metody i środki stosowane przez propagandę powstańczą*) Autor daje przegląd sposobów, w jakie władze powstań narodowych upowszechniały i popularyzowały swoje hasła i programy, od manifestów kierowanych do narodu i jego grup społecznych począwszy na spektaklach i literaturze narodowowyzwoleńczej skończywszy.

Wydaje się jednak, iż ta część pracy wymagałaby pewnego uzupełnienia. Trzeba bowiem pamiętać, iż, omawiane przez M. Jaegera w trzech podrozdziałach odezwy i manifesty kierowane do wojska i społeczeństwa przez organy kierownicze powstań narodowych, nie miały li tylko charakteru informacyjnego czy propagandowego. Jako akty o charakterze w pewnej mierze ustrojowym, stanowiły one nie tylko sposób informacji społeczeństwa o toczącej się walce, jej celach i zasadach. Często zawierały także informacje o konkretnych przepisach prawnych, stąd stanowiły one formę publikacji aktów prawotwórczych. Były zatem odezwy również źródłami poznania prawa. Kierowane do wszystkich warstw społeczeństwa, zawierały wskazówki i zalecenia co do zachowania się w trakcie powstania⁷. Wyjaśniając w odezwach motywy postępowania władze narodowe zapobiegały szerzeniu defetyzmu i umacniały swój autorytet. Realizując te cele, władze powstańcze wielokrotnie wydawały odezwy, bezpośrednio powiązane z konkretnymi aktami prawnymi, stanowiąc swoiste komentarze do ich przepisów⁸. Właśnie pogłębiona analiza o charakterze prawno-ustrojowym tego typu aktów wydawanych przez władze powstańcze, różnego zresztą szczebla, stanowiłaby niewątpliwie cenne rozwinięcie niektórych wątków pracy M. Jaegera.

Niezwykle interesujące są wywody Autora zawarte w ostatnim, VIII rozdziale, a dotyczące kontrpropagandy zarówno rosyjskiej, jak i pruskiej, podejmowanej przez te dwa mocarstwa zaborcze wobec polskich aspiracji niepodległościowych. M. Jaeger jest również zdania, że kontrastująca z tymi działaniami, wstrzemięźliwa postawa Austrii w tej materii wydaje się tłumaczyć

jednak to, iż Mikoszewski aresztowany w 1863 r. złożył obszernie zeznania i załamał się w śledztwie. Kontrastowało to z postawą ks. abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który wielokrotnie atakowany za lojalizm, również w kazaniach *Sykstusa*; po wybuchu powstania wystosował słynny list do Aleksandra II, za który został zesłany na 20 lat do Jarosławia. Ksiądz Tarejwa był kapłanem oddziału Taczanowskiego i prężnym organizatorem. Pod koniec czerwca 1864 r. został schwyty i powieszony 9 VII 1864 r. w Koninie; *Prasa tajna z lat 1861–1865*, cz. I, Wrocław 1966, s. 200 i n.; Ks. Karol Mikoszewski, *Pamiętniki moje*. Opracowanie, przedmowa i przypisy R. Bender, Warszawa 1987, s. 55 i n.; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 310–320.

⁶ Np. *Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego*, Wrocław 1986; *Powstanie na Litwie i Białorusi 1862–1864*, Moskwa – Wrocław 1965; *Chłopi i sprawa chłopska w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1964.

⁷ *Odezwa o zarzuceniu żaloby narodowej z 29 X 1863 r.* [w:] *Dokumenty KCN i RN*, nr 247, s. 256.

⁸ *Odezwa o nowej pożyczce narodowej z 27 X 1863 r.* [w:] *Dokumenty KCN i RN*, nr 245, s. 255.

tym, iż żadne z powstań lat 1794–1863 nie było bezpośrednio skierowane przeciw monarchii Habsburskiej. Jednak Autor pomija zupełnie kwestię brutalnej i cynicznej gry jaką podjęli von Stadion, Krieg, Bernd, a przede wszystkim Brainl na terenie Galicji w latach 1846–1849, wzniecając rabację chłopską i podsycając antagonizm polsko-ukraiński⁹. To właśnie doświadczenie rzezi z lutego 1846 r. było swoistą traumą ziemiaństwa galicyjskiego i legło u podstaw późniejszego jego lojalizmu. Niestety, należy żałować, iż zagadnienie to, w tym konkretnym rozdziale Marek Jaeger kwituje tylko jednym zdaniem.

Mocną stroną rozprawy, mimo pewnych wcześniejszych uwag, pozostaje podstawa źródłowa. Autor rozważania swoje oparł na rozległej kwerendzie archiwalnej przeprowadzonej w najważniejszych archiwach i bibliotekach kraju, gruntownej analizie edycji źródeł jak również przeszedł blisko 50 polskich tytułów prasowych z lat 1794–1864. W badaniach swoich nie pominął również pamiętników, wspomnień i relacji świadków czy też uczestników powstań narodowych, a także wielkiej liczby opracowań, monografii i prac drobnych, z uwzględnieniem rozpraw o charakterze socjologicznym i politologicznym. Bez wątpienia jest to zestawienie imponujące i w dużej mierze reprezentatywne, szczególnie w świetle zagadnień, którymi M. Jaeger zajął się w swojej monografii.

Marek Jaeger podjął się zadania trudnego próbując objąć w jednym tomie zagadnienia związane z propagandą i informacją doby powstań narodowych, przy opracowaniu ich podstawowych zagadnień w formie klasycznych już syntez (np. piór A. Zahorowskiego, W. Zajewskiego czy S. Kieniewiczza). Dla pełniejszego obrazu zjawiska propagandy narodowowyzwoleńczej lat 1794–1864 Autor mógł się pokusić o głębszą analizę niektórych zagadnień. Jak zresztą przyznał M. Jaeger „przedstawione w tej pracy materiały mogą być inspiracją dla dalszych badań nad zjawiskami propagandy”. Mimo tych wątpliwości efekt pracy Autora zasługuje na wysoką ocenę. Napisana żywym językiem monografia M. Jaegera wnosi wiele nowych ustaleń do poznania mechanizmów działania i organizacji służb informacyjno-propagandowych polskich powstań narodowych. Ma jednocześnie recenzowana rozprawa wiele cech syntezy dotychczasową wiedzę na ten temat, ukazując w dużym stopniu przemiany społeczno-polityczne na ziemiach polskich w XIX w.

MAKSYMILIAN STANULEWICZ (Poznań)

Igor A. Christoforow, *»Aristokratszeskaja« opozicija Wielikim reformam. Koniec 1850-sieriedina 1870-ch gg.*, wyd. »Russkoje Slowo«, Moskwa 2002, s. 430.

Praca Igora Christoforowa powinna zostać przez czytelnika zgłębiającego dzieje imperialnej Rosji potraktowana jako niezwykle istotny i ważny suplement dostępnych w naukowym obiegu historycznym dzieł poświęconych tej problematyce. Uzupełnia bowiem, wydawałoby się, całkowicie przebadany, niezmiernie istotny w historii Cesarstwa Rosyjskiego okres wielkich reform Aleksandra II – jednakże w opublikowanych dotychczas syntezach, ich autorzy eksponowali

⁹ Krieg był namiestnikiem Galicji w 1846 r. i jemu przypisuje się słowa, że jeśli będą zamieszki *wszystko potrwa kilka dni a potem będzie na sto lat spokój*. Bernd był starostą bocheńskim, a Brainl nowotarskim i on to właśnie podejrzewany jest o zawarcie nieformalnego układu z Jakubem Szczęsą.